

No 72.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. Św. Jana W.  
Piąt. Św. Jana.  
Sob. Św. Eustachego.  
**Niedz. Wielkanoc.**  
**Poniedz. Wielkanoc.**  
Wtorek Św. Teodory.  
Środa Św. Franciszka.  
Wschód: g. 5 m. 50.  
Zachód: g. 6 m. 22.  
Dł. dnia: g. 12 m. 32.

GENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 14 (27) marca 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). **Reklamy i Nekrologie** po 15 kop. za wiersz petitowy. **ARTYKUŁY** bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## W sali Koncertowej

ulica Dziecina № 18,

## Wieczór tańczący

w poniedziałek dnia 31 marca, II dzień świąt.

Szczegóły w afiszach.

351—3—1

Gustaw Szamowski

Łódź, ulica Konstantynowska № 5.

Wiosenne nasiona zbóż, koniczyń, traw polnych, łąkowych i ogrodowych, oraz roślin pastewnych. Kartofle. Nawozy sztuczne. 252—6—

## Rozkład pociągów.

**Wychodzą z Łodzi:** o godz. 12.31, 6.44\*\*, 7.12\*, 12.45, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

**Przychodzą do Łodzi:** o godz. 3.09, 5.03, 9.32, 10.23\*\*, 3.52, 4.58, 8.22\*, 10.58\*\*.

**Uwagi.** Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Krzesława.

SALON artystyczny, Piotrkowska 87.

TEATR WIELKI. Przedstawienia niema.

## Wspomnienia historyczne.

Czwartek, 27 marca.

1592 r. Urodziny Amosa Komeńskiego.

1658 r. Początek zarazy morowej, która spustoszyła Warszawę.

1678 r. Ugoda, znosząca postanowienia konferencji gołańskiej.

## Przegląd polityczny.

Łódź, 27 marca.

„Neues Wiener Tageblatt“ w jednym z ostatnich swoich numerów drukuje korespondencję z Konstantynopola, w której omawia niebezpieczeństwo wszechmuzułmańskiej agitacji, szerzącej się wrzeczono z wielką siłą wśród mahometan wszelkich odcieni. Korespondent zapewnia, jakoby istniała tajna liga wszechmuzułmańska, która rozpościera swoje sieci po wszystkich krajach, zamieszkałych przez muzułmanów. Oprócz tego liga wszechmuzułmańska cieszy się wielkim wpływem w Indjach, Afganistanie, Azji Mniejszej i Persyi, w całej Północnej Afryce i Europie od Kaukazu do Bośni i Hercegowiny. Wodzowie tej ligi, mułlowie i uczeni muzułmańscy powołali do życia komitet wykonawczy ligi i zaprowadzili wogóle wspaniałą organizację.

Przedewszystkiem liga dąży do tego, aby zachować wiarę muzułmańską w czystości i obronić religię Mahometa przed jej wrogami. Co do tego liga wszechmuzułmańska różni się od wielu innych stowarzyszeń islamu zasadniczo, opiera się bowiem na religii, gdy tymczasem wszelkie inne konspiracje mahometańskie mają tylko cel polityczny na widoku. Tem się też tłumaczy ów wpływ i powaga, jakimi liga wszechmuzułmańska cieszy się wśród wyznawców proroka.

Dla Europy ruch wszechmuzułmański ma bardzo poważne znaczenie, albowiem muzułmanie największe niebezpieczeństwo dla islamu upatrują we współzawodnictwie mocarstw chrześcijańskich, dążących do opanowania Wschodu. Łatwo się więc może zdarzyć, że nadany przez organizacyjny komitet ligi wszechmuzułmańskiej sygnał, powstanie wiele milionów muzułman, by zwalczyć cywilizację zachodu i powrócić islamowi dawną jego świetność.

Korespondent „Neues Wiener Tageblatt“ liczbę mahometan na całej kuli ziemskiej podaje na 200 milionów. Wodzowie ligi mogą wystawić przeciw armiom europejskim około 13 milionów zbrojnych, zdolnych do walki z tem heroizmem, który czerpie swą siłę w fanatyzmie. Zdaniem korespondenta „Neues Wiener Tageblattu“ jest to niebezpieczeństwo o wiele dla Europy groźniejsze, niż tak zwane „niebezpieczeństwo żółte“, którem niektórzy publicyści straszą nas, gdy kolos chiński poczuje swe siły i przeobrażony pod wpływem cywilizacji zachodniej w potężne państwo militarne, zmierzy się w stanowiącym boju z Zachodem.

Chwila ta jest jeszcze bardzo daleką; tymczasem świat wszechmuzułmański zerwać się może do boju w każdej porze, skoro godzina odpowiednia wybije.

Pogłoski takie, mające na celu wywołanie sensacji, pojawiają się zwykle w dni posuchy, podczas feryi świątecznych. Ruch atoli wszechmuzułmański ma realne podstawy, ale dotychczas nie miał ogniska, w którym mógłby się ześrodkować. Czy liga wszechmuzułmańska wystarczy dla islamu, który zwykł był dotychczas iść ślepo za wodzami, noszącymi w sobie władzę proroka, czas pokaże. To tylko pewna, że ani jeden z dzisiejszych władców muzułmańskich, nie wyłączając sultana tureckiego, który przecież uważanym jest za głowę islamu i następcę proroka, nie dorósł do zadania. Czasy Osmanów minęły już bezpowrotnie i prawdopodobnie nie powtórzą się więcej.

Obecnie panujący sultan Abdul Hamid II, drugi syn Abdul Medżida i niewolnicy czerkieński, to człowiek niedołączony, podejrzliwy. Chociaż początek jego panowania zapowiadał się świetnie, dalsze jednak rządy Abdul Hamida nie usprawiedliwiły pokładanych w nim nadziei. Doprowadził on Turcyę do granic ostatecznego prawie upadku, do anarchii wewnętrznej, której, jeżeli nie zostanie dość szybko położony kres, Turcyja stoczy się w przepaść.

Wymowną ilustracją tego, co się dzieje obecnie w Konstantynopolu, jest fakt następujący.

Jak wiadomo, w stolicy padyszacha panuje obecnie formalna epidemia aresztowań. Za lada

podejrzeniem pakują do więzienia wyższych i niższych oficerów armii tureckiej, oraz cywilnych dostojników rządowych.

Za główny powód tych aresztowań władze tureckie podają szeroko rozgałęziony spis przeciw dzisiejszemu rządowi, do którego niechęć rozpowszechniła się nawet w tych sferach, na których się dotychczas opierał.

Ze wszystkich tych aresztowań największą sensację wywołało aresztowanie i skazanie na wygnanie dwóch generalów dywizyi: Fauda-baszy, marszałka i jednego z najzdolniejszych oficerów armii tureckiej, oraz Nizama-baszy, wiceprezesa departamentu piechoty w ministerjum wojny.

Co do winy tych, wrzeczono najniebezpieczniejszych spiskowców, „Vossische Zeitung“, jedna z najlepiej poinformowanych gazet o sprawach w Konstantynopolu, objaśnia, co następuje:

Nazim-basza, właściciel rozkosznej wili w Kartalu w pobliżu Stambułu w okolicach drogi anatolskiej, posiadał w haremie przesłanną niewolnicę, której wzajemności w żaden sposób pozyskać nie umiał. Za to względami odaliski cieszył się Faud-basza, lubo jest o 30 lat starszym od Nazima.

Lecz jednoczesne wdzięki i uroda haremowej piękności rozpalily żądze generała brygady Fehmi baszy, który obecnie pełni obowiązki głównego szpiega w Ildiz-Kiosku, siedzibie sultana.

Fehmi-basza, trawiony szaloną zazdrością, postanowił za jednym zamachem rozprawić się ze szczęśliwym rywalem i prawnym posiadaczem cudownego kwiatka wschodu, a że obaj generałowie znani byli, jako do pewnego stopnia niezadowoleni z istniejącego porządku rzeczy i opinie swoje w tej mierze wypowiedali zbyt głośno, Fehmi basza oskarżył ich o spisek, wyszukał dowody ustne i piśmienne, wyjednał rozkaz aresztowania, a wreszcie i wyrok, skazujący obu dygnitarzy na wygnanie.

W całej tej atoli sprawie zachodzi jedna mała okoliczność, obalająca twierdzenia „Vossische Ztg.“ mianowicie wobec stosunków i zwyczajów tureckich, podobna rywalizacja wydaje się nieprawdopodobną. Być jednak może, że Nizam odmówił Fehmi baszy odstąpienia odaliski, o którą chodziło i ten ostatni zemścił się oskarżając go przed sultanem, przyczem zaplątał i nie-miłego mu Fauda baszę.

Bądź co bądź, cała ta historia wskazuje dość wyraźnie, co się dzieje w Turcyi, jakie indywidualna otaczają sultana i jak dalece los najwyższych dygniarzy państwa zależy od kaprysu szubrawców, podobnych do Fehmi baszy.

Jest to już więc ostateczny rozkład, którego grożą potęgować rozruchy na prowincyi, wybuchające co chwila w tej lub owej dzielnicy, wrzenie w Macedonii i powstanie w Albanii.

S. J.



## KOMUNIKAT URZĘDOWY.

»Prawit. Wiest.« zamieszcza komunikat następujący:

„Wzburzenie, które w ostatnich latach ogarnęło pewną część młodzieży w wyższych zakładach naukowych w Cesarstwie, przybierało za częłość w końcu 1901 roku wyraźną cechę antyrządową. Przywódcy ruchu studenckiego, nie ograniczając się, jak dawniej, do przedstawienia rozmaitych żądań, dotyczących zmiany ustroju akademickiego, usiłowali zarówno przez mowy, wygłaszane na niedozwolonych schadzkiach w obrębie zakładów naukowych, jak i przez liczne tajne odczyty i proklamacje wciągnąć uczącą się młodzież na drogę ruchu politycznego, przyezem otwarcie przemawiali za koniecznością zmiany form obecnego systemu rządów.

Równocześnie, uznając bezsilność uczącej się młodzieży do bezpośredniego urzeczywistnienia podobnych dążeń, przywódcy ruchu tego, zespoleni ściśle z istniejącymi grupami i kolami rewolucyjnymi, szerzyli także zbrodniczą propagandę wśród społeczeństwa i robotników większych miast, zarówno ustnie, jak i przez rozpowszechnianie zakazanych wydawnictw. Jako jeden z bezpośrednich sposobów ujawnienia swych dążeń uważali agitatorowie urządzanie demonstracji ulicznych; w tym też kierunku wyteżone zostały usiłowania w niektórych miastach.

Na urządzenie takiej demonstracji ulicznej w Moskwie wybrano dzień 9 (22) lutego r. b. Z rozporządzenia władzy miejscowej, która otrzymała o tem wiadomość, dokonano do dnia tego aresztowań 47 osób, najgorliwszych podżegaczy do urządzania projektowanej demonstracji i wszystkich jej kierowników, którzy ułożyli między innymi dokładny program demonstracji na jednej ze schadzki potajemnych. Środek ten, który wywarł niewątpliwie wpływ na intensywność późniejszych rozruchów, okazał się jednak dla zupełnego zapobieżenia im niedostatecznym, 9 (22) lutego bowiem zaszły na uniwersytecie moskiewskim, wybranym za punkt wyjścia dla projektowanej demonstracji, wypadki, opisane w rozkazie ministra oświaty z dnia 14 (27) lutego 1902 r.

Bezpośrednio potem, grupa studentów moskiewskiej szkoły technicznej, która nadała sobie nazwę „komitetu wykonawczego“ tejże szkoły, odezwą z dnia 15 (28) lutego wezwała wszystkich, pragnących wyrazić protest, ażeby stawili się dnia 17 lutego (2 marca) o godzinie 2 popołudniu przed pomnikiem Puszkina, w celu urządzania demonstracji ulicznej.

W oznaczonym dniu w wskazanym miejscu zebrało się kilku studentów tejże szkoły, którzy połączywszy się razem przystąpili do naradzenia się co do rozpoczęcia pochodu; przy pierwszej próbie posunięcia się demonstracyjnie naprzód ku bulwarom przy bramie nikitskiej zostali natychmiast otoczeni przez policję, przyezem zatrzymano 11 osób, przy których znaleziono sztandary z zabrionymi napisami.

Przy rozpatrywaniu winy osób, które uczestniczyły w tych nieporządkach, przyjęto pod uwagę tak charakter opowiedzianych wypadków, jak również potrzebę, w celu zapobieżenia dalszemu wpływowi głównych winowajców na otoczenie, przostawienia ich w warunkach jak najmniej sprzyjających dalszym objawom działalności rewolucyjnej i, dlatego, wszyscy winowajcy byli zakwalifikowani do osiedlenia pod dozorem policji w rozmaitych oddalonych miejscowościach Państwa na mniej lub więcej długie terminy.

Po doniesieniu tego wniosku do Najwyższej wiadomości, Najjaśniejszemu Panu spodobało się Najmiłociwiej rozkazać zastosować środek wysłania w granice general-gubernatorstwa irkuckiego tylko względem głównych winowajców, pozostałych zaś uczestników osadzić w więzieniu na czas 3 do 6 miesięcy.

Stosownie do powyższego, minister spraw wewnętrznych zatwierdził 20-go b. m. protokół narady, utworzonej na mocy art. 34-go ustawy o ochronie państwa, a która rozpatrywała sprawę 682 uczestników nieporządków w Moskwie w dniach 22 lutego i 2 marca i osoby, którym dowiedziono polityczną niełojalność, organizowanie demonstracji i świadome w nich uczestnictwo, w liczbie 95 osób, mają być wysłane pod

dozór policji w granice general-gubernatorstwa irkuckiego na czas od 2 do 5 lat; 567 osób podlega zamknięciu w więzieniu na czas od 3 do 6 miesięcy i 6 osób oddaje się pod dozór policji na rok jeden w miejscu zamieszkania rodziców lub krewnych; co do 15 osób sprawę umorzono.

Podług zakładów naukowych osoby te dzielą się w następujący sposób: 537 studentów uniwersytetu moskiewskiego, 32 moskiewskiej szkoły technicznej, 13 moskiewskiego instytutu gospodarstwa rolnego, 3 moskiewskiej szkoły inżynierów, 1 student instytutu Łazarewa, 7 studentów instytutu mierniczego, 55 słuchaczek rozmaitych kursów i 34 osoby, mężczyzn i kobiet, rozmaitych stanów.

Jako główne miejsce odbywania kary więzienia dla osób, podlegających tej karze, wyznaczono czasowo więzienie archangielskie.

## KRONIKA.

## Ogólna.

**Dni nieprotestowe.** Począwszy od Wielkiego Piątku, t. j. od 28 b. m. do poniedziałku włącznie, t. j. do dnia 31 marca, żadne weksle do protestu przyjmowane nie będą, co powoduje odroczenie odnośnych terminów do pierwszego dnia protestowego.

**Popłoch kalendarzowy.** W roku bieżącym kalendarz żydowski zawiera 13 miesięcy zamiast zwykłych 12. Zdarza to się u żydów co pewien okres czasu. Tym razem jednak rozszła się pogłoska, że... kalendarz się omylił. Twierdzą tak szczególnie żydzi z Królestwa i zagranicę, ponieważ tutaj Wielkanoc chrześcijańska i żydowska bywają zazwyczaj w jednym czasie, a w r. b. żydowska przypada prawie o miesiąc później. Dla uspokojenia tłumów gazety hebrajskie drukują poglądy rabinów na tę sprawę. Przyznają oni słuszność kalendarzowi żydowskiemu.

## Miejscowa.

**Nabożeństwa.** W dniu dzisiejszym, jako w Wielki Czwartek, o g. 10 rano w kościele św. Krzyża ks. kanonik Karol Szmidel, odprawił uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwie tem miejscowi księża przyjęli Komunię Świętą, a po skończonej Mszy Świętej, Przenajświętszy Sakrament został przeniesiony do grobu. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonały chóry kościelne.

Takież nabożeństwa odprawiły się w kościołach N. M. Panny i Św. Józefa. Na nabożeństwo zebrała się bardzo duża liczba pobożnych.

**Odczyty.** Zapowiedziane na dwie pierwsze niedziele poświęteczne (6 i 13 kwietnia) dwa odczyty odbędą się w sali Grand-Hotelu, o godzinie 5-ej popołudniu.

Pierwszy odczyt wygłosi p. adwokat Mogilnicki, który będzie mówił na temat: »Walka ze zbrodnią«.

Drugi odczyt wygłosi p. dr. Seweryn Sterling: »O przyczynach chorób płucnych«. Ten odczyt będzie ilustrowany obrazami przy pomocy latarni magicznej.

Bilety są do nabycia w księgarni L. Fiszera.

**Ze szkółki rzemiosł.** W Wielką Sobotę o godzinie 6 wieczorem w szkółce rzemiosł przy ul. Smugowej pod nr 10 będzie rozdane święcone uczniom tej szkółki. Komitet szkółki prosi pp. członków o łaskawe przybycie na tę uroczystość.

**Kasa posagowa.** Stosownie do zatwierdzonej ustawy kasy posagowej łódzkiej, celem jej, jak to już wspominaliśmy, będzie wyposażanie członków i członkiń przy zawieraniu związków małżeńskich. Członkami być mogą zarówno mężczyźni jakoteż i kobiety nie młodsze nad lat 17, liczba zaś członków nie może być większą nad 251. Każdy członek płaci składkę jednorazową rub. 5, z których 2 przy zapisie i 3 po przyjęciu w poczet członków. W razie wstąpienia w związki małżeńskie któregokolwiek z członków, członkowie obowiązani w ciągu 4 tygodni wnieść po rb. 5 do kasy. Występujący członkowie mają prawo odebrać 3/4 zapłaconych składek,

jeśli zaś składki płacił członek 100 razy, otrzymuje całkowitą ich sumę. Jeśli członek wchodzi w związki małżeńskie z członkinią, oboje otrzymują wyposażenia. Wysokość posagów określona jest w sposób następujący:

Za 1 do 5 składek 5 rublowych 500 rub., za 6 do 10 składek 5 rublowych 530 rub., za 11 do 15 składek 5 rublowych 560 rub., za 16 do 20 składek 5 rublowych 590 rub., za 21 do 25 składek 5 rublowych 620 rub., za 26 do 30 składek 5 rublowych 650 rub., za 31 do 35 składek 5 rublowych 700 rub., za 36 do 40 składek 5 rublowych 750 rub., za 41 do 45 składek 5 rublowych 800 rub., za 46 do 50 składek 5 rublowych 850 rub., za 51 do 55 składek 5 rubl. 900 rub., za 56 do 60 składek 5 rublowych 950 rub., za 61 do 65 składek 5 rubl. 1,000 rub., za 66 do 70 składek 5 rubl. 1,050 rub., za 71 do 75 składek 5 rublowych 1,125 rub., za 76 do 80 składek 5 rubl. 1,200 rub., za 81 do 85 składek 5 rubl. 1,275 rub., za 86 do 90 składek 5 rubl. 1,350 rub., za 91 do 95 składek 5 rubl. 1,425 rub., za 96 do 100 składek 5 rubl. 1,500 rub.

Kto zapłacił składkę 100 razy, więcej składek nie płaci, nie przestając być członkiem.

Instytucja ta, ze wszelkimi zasługującą na poparcie, wpłynie bardzo dodatnio na kojarzenie małżeństw, które w dzisiejszych czasach zawierane są bardzo leniwie, najczęściej z powodu braku funduszy na pierwsze zagospodarowanie się.

**Z rzeźni.** Po otwarciu nowej rzeźni dawne na ulicy Drewnowskiej i Rozwadowskiej, dzierżawione przez pp. Landau i N. Brande z rozporządzenia rządu gubernialnego zostały zamknięte, z warunkiem, by na maszyny, narzędzia i wogóle wszelkie przedmioty, w tych rzeźniach służące do bicia zwierząt, jak również i na same budynki tych rzeźni — był spisany inwentarz przez miejscowego magistrata.

Otóż w tych dniach starszy budowniczy miejski p. Chelmiński z rozporządzenia p. prezydenta miasta przedstawił magistratowi szczegółowy opis budynków tych rzeźni, spis ruchomości w nich znajdujących się, wraz z ich oceną. Po zatwierdzeniu inwentarza przez władzę wyższą rzeźnia i ruchomości w nich będą sprzedane z publicznej licytacji.

Do czasu licytacji niektóre przedmioty z tych rzeźni jak kotły, liny, łańcuchy i niektóre części maszyn zostały przeniesione do magistratu na przechowanie.

Dla uprzedzenia zaś bardzo możebnego wypadku rozkradzenia murów i drewnianych ścian budynków tych rzeźni, ustanowiono straż z czterech stróżów.

**Rewizje teatrów.** W tych dniach specjalna komisja dokonała rewizji teatrów łódzkich pod względem bezpieczeństwa publicznego i wydała cały szereg rozporządzeń.

Już o tem, że kazano znieść miejsca stojące na parterze i zamienić je ławkami, donieśliśmy onegdaj. W teatrze Sellina prócz tego polecono znieść, jak i w innych teatrach, wszystkie miejsca stojące, nawet na galerji, zmienić rezerwoar wodny na większy, na co danó sześć tygodni czasu właścicielowi. Następnie polecono uprzętnąć wiory i drzewo z pod sceny i podwórza, a na korytarzach polecono w wielu miejscach zaprowadzić lampy ze świecami, które oświetlałyby teatr w razie niefunkcyonowania światła elektrycznego, na scenie zaś i korytarzach pozaprowadzać przy hydrantach odpowiednie węże. Prócz tego polecono, aby na wszystkich scenach znajdowały się beczki napelnione wodą.

W teatrze »Victoria« poleciła komisja na galerji urządzić do koła dwie żelazne poręcze, aby zabezpieczyły one od wypadnięcia.

**Konkurs dramatyczny imienia Sienkiewicza.** Dziś nadesłano nam na konkurs dramat w 2-ach aktach p. t. »Panna Anna«. Godło: »Honnny soit qui mal y pense«.

**Nowe plany** Następujące plany doręczone zostały w tych dniach wydziałowi budowlanemu w magistracie: 1) Karol Hugo, nowa tkalnica, przy ulicy Targowej № 79/1129; 2) S. Weinreich (dawniej O. E. Zausmer) na powiększenie przędzalni i tkalni przy ulicy Widzewskiej; 3) A. Urbanowski na powiększenie zakładu kamieniarskiego przy ulicy Cmentarnej № 320; 4) Ferdynand i Matylda małż. Tide na fabrykę mecha-



niezua pończoch, przy ul. Pasaż Szulca № 18/47  
5) Jakób Goldberg, na fabrykę mydła, przy ul. Północnej № 21.

**Nowy areszt.** Ponieważ obecny budynek na areszt policyjny, przy ulicy Targowej, nie odpowiada celowi, magistrat miasta więc poszukuje oddzielnego domu lub oficyny, mieszczącej w sobie od 30 do 40 pokoi. Obywatele, posiadający żadaną nieruchomość, mogą składać oferty w magistracie w godzinach biurowych.

**O chodnik.** Ostrzegamy przechodniów przed pułapką, jaką zawiera chodnik przed domem № 1 przy ulicy Średniej. Na pozór wygląda on możliwie, w rzeczywistości jednak kostki odgrywają rolę klawiszów, pod którymi nagromadzona woda i błoto z pod nóg przechodniów tryskają w rodzaju nadprogramowej i co gorsza zgola nieoczekiwanej fontanny. Zdałoby się owe kostki przytwierdzić do ziemi.

**Z sądu.** W drugim dniu kadencji sądu okręgowego piotrkowskiego w naszym mieście osądzone zostały następujące sprawy:

Dnia 14 lutego 1901 r. urzędnicy akcyzy odkryli tajną dystylarnię spirytusu z polityry przy ulicy Podrzecznej № 11 w mieszkaniu Ruchli Senator. Sąd skazał oskarżoną na zapłacenie 11,644 rb. kary, a w razie niemożności na dwa lata więzienia i 7 dni aresztu.

W kancelaryi rejenta Grabowskiego dnia 29 sierpnia 1900 r. rozegrała się następująca scena. Ruchla Goldberg zażądała od współpracownika kancelaryi okazania jej protestowanego wekslu; wyrwała go z rąk tegoż i podarła na kawalki. Kiedy zwrócono jej uwagę na skutki tego postępku, zapłaciła weksel wraz z kosztami protestu. W trakcie tego wszedł jej mąż i syn, którzy wywołali ogromną awanturę i zniewały czynnie współpracownika. Sprawa uformowana z tego powodu osadzoną została w ten sposób, że Jakób Goldberg skazany został za czynną zniewagę na 7 dni aresztu.

**Przy pracy.** W fabryce Tow. akc. L. Geyer, robotnica Stanisława Wachowic, lat 16, wskutek nieostrożności, została schwycona przez koło zębate, które złało jej palec u ręki.

**Z ulicy.**  
— Stanisław Półgrabiak, przechodząc ulicą Skwerową dostał ataku sercowego.  
— W dniu dzisiejszym pies niewiadomego właściciela ugryzł Aleksandra Zymkę. Ukaszenie było tak dotkliwe, że lekarz Pogotowia, po udzieleniu Zymkowi doraźnej pomocy, odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

**Ekonomiczna.**

**Z «Ziarna».** Komisja rewizyjna ukończyła już swoje czynności; okazuje się, że Towarzystwo spożywcze dało po pierwszy styczeń 1902 r. około 170 rb. czystych zysków.

**Z sąsiedztwa.**

**O kościół w Chojnach.** Mieszkańcy wsi Chojny Nowe (Julianów) wystąpili do władzy z prośbą o pozwolenie na budowę kosztem składek dobrowolnych kościoła filialnego w Chojnach Nowych, oraz zwolnienie ich od placenia składek na budowę kościoła w Chojnach Starych z ogólnej sumy 20,000 rub. której lwia część przypada na mieszkańców wsi Chojny Nowe.

Ponieważ projekt budowy kościoła w Chojnach Starych został ostatecznie zatwierdzony z warunkiem pokrycia kosztów przez mieszkańców całej parafii w tej liczbie i wsi Chojny Nowe, przeto prośba mieszkańców wsi Chojny Nowe o pozwolenie na budowę kościoła w Julianowie wówczas będzie uwzględniona, gdy zadeklarują zapłacenie przypadającej od nich składek na budowę kościoła w Chojnach Starych.

**Zebanie.** Ogólne zebanie chrześc. Tow. dobroczynności w Zgierz, zwołane na dzień 25 b. m., nie doszło do skutku z powodu zebrań się małej liczby członków. W myśl ustawy zebanie to będzie zwołane na dzień 9 kwietnia r. b. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

**Ucieczka aresztanta.** Dwaj aresztanci, Józef Zapędowski i Pluta, eskortowani do Piotrkowa przez najemnych stróżów, z powodu niedbalstwa tychże, zdołali zbiedz w lesie tuszyńskim. Pluta został jednak schwyty zaraz potem przez jednego ze stróżów. W drugim wypadku aresztowani Waleryan Gomulak i Władysław Wilk, prowadzeni do Łęczycy, umknęli w lesie łucmierskim. Pierwszy z nich został również schwyty.

**SZTUKA I PIŚMIENICTWO.**

\* Na mocy zezwolenia głównego wydziału spraw prasowych, jak donosi „Praw. wiest.“, w prasie warszawskiej zaszły zmiany następujące:

Heuryk Nowierski otrzymał pozwolenie na wydawanie „Gazety ogłoszeń“, a Wacław Chrościcki na wydawanie „Informatora handlowego i prywatnego.“

Prawo wydawania tygodnika „Wędrowiec“ przeszło na Juliana Guranowskiego, a wydawnictwo „Drukarz i księgarz“ na Wacława Ratyńskiego, ze zmianą tytułu na „Kuryerek warszawski i drukarski.“

Wydawcy „Śpiewu kościelnego“ pozwolono przenieść wydawnictwo do Warszawy.

\* W pierwszy dzień świąt odegraną będzie „Chata za wsią“ z pp. Janowską i Kopezewskim na czele. Balet dziecięcy, jaki wystąpi w tej sztuce pod kierunkiem p. Szadkowskiego, otrzyma zupełnie nowe kostyminy. Chóry są pod wodzą kapelmistrza orkiestry teatralnej p. Chwata.

\* Wczoraj przybył do Łodzi artysta sceny lwowskiej, p. Kazimierz Kamiński. Znany gość wystąpi we wtorek poraz pierwszy w „Sędziowskiej todze“, dalej projektowane są następujące sztuki: „Pan Damazy“, „Skowronek“, „Pan dyrektor“, „Córki pana Dupont“ i inne.

\* Do Salonu artystycznego nadeszła praca głośnego malarza Fr. Zmurki p. t. „Dramat w Haremie“ czyli „Z rozkazu Padyszach...“

Jestto płótno większych rozmiarów, cieszące się na wszystkich wystawach dużym powodzeniem, jako rzecz istotnego talentu, malowana przytem z wielką plastyką.

Oprócz tego przybyły jeszcze do Salonu dwa obrazy Noela (L. Hirszenberga) „Łączka“ i „Ulica Lutomska“ oraz dwa obrazy Strzeżymira Pruszyńskiego „Malajczyk“ i „Głowa starca.“

**Z WARSZAWY.**

— W połowie maja ma wyruszyć z Warszawy pielgrzymka piesza do Częstochowy. Udział w niej przyjmą przedstawiciele inteligencji, a organizuje ją jeden z przemysłowców.

— Według sprawozdania rocznego z działalności tramwajów warszawskich tabor ruchomy wynosił 140 wagonów zimowych i 158 letnich, oraz 720 koni. Przewieziono pasażerów w klasie I-iej 7,114,795, w II-iej 13,769,291, a dzieci 1,127,403; skład osobisty wynosi około 800 osób.

— W wzmiance o pojedynku, jaki się odbył we wtorek w okolicy Świdra między administratorem pewnej instytucji muzycznej p. R., a krytykiem p. S. zaszły pewne niedokładności, mianowicie przeciwnicy strzelali do siebie raz, nie zaś dwa, albowiem p. S. na dwukrotne wezwanie superarbitra, żęły się zrzekł drugiego strzału, oddał tę sprawę do jego rozstrzygnięcia, który też przerwał pojedynek, uznając, że honorowi stało się zadość. Przeciwnicy zeszli z placu bez podania sobie ręki.

— Znaczną popularnością wśród ludności Warszawy cieszą się karty pocztowe, poświęcone całkowicie Mickiewiczowi, a więc zawierające widoki wszystkich prawie stron i pamiątek po wieszcu.

— Woda na Wiśle przybiera znacznie. Na wieżach wywieszono znaki ostrzegawcze.

**Telegramy.**

**Konstantynopol, 26 marca.** Przedstawiciele Austro-Węgier i Rosyi, w Sofii zwrócili się do rządu bułgarskiego z poważnymi przedstawieniami z powodu działalności komitetów macedońskich. Rząd bułgarski zapewnił, że nigdy nie popierał intryg komitetów, które mogą wywołać zaburzenia w Macedonii. Obiecano przedsięwziąć najsurowsze kroki, aby zapobiedz tworzeniu się band zbrojnych w Bułgarii.

**Bruksela, 26 marca.** Dr. Leyds, przedstawiciel Transwaalu, nie wie nic o okolicznościach, które spowodowały wystąpienie Schalk Burghera.

Przypuszczenie, jakoby boerzy zamierzali kapitulować, dr. Leyds nazywa wprost śmiesznem.

**Amsterdam, 26 marca.** Dzienniki, mające styczność z kołami boerskimi, podają minimalne warunki pokoju, które przyjąć mogliby boerzy. Są nimi: Zupelna amnestya, zwrot skonfiskowanego mienia, zniesienie zakazu noszenia broni, odszkodowanie za zniszczone fermy i gwarancya pożyczki boerskiej.

Otoczenie Krügera zapewnia, że bez niezależności pokój jest niemożliwy. Boerzy domagają się niezawisłości pod protektoratem Anglii, co równoznaczne jest z pełną autonomją.

**Łondyn, 26 marca.** Wysłany przez króla do Afryki lord Wolseley spotka się z Schalk-Burgelem w Kapsztadzie. Wolseley ma bardzo rozległe pełnomocnictwo. Rząd angielski nie chce traktować o pokój z Krügerem.

**Wiedeń, 26 marca.** W Salonikach aresztowano pastora Zilkę, męża towarzyszkii mis Stone, pod zarzutem zmywy z rozbójnikami, w celu utrzymania prowizyi od wypłaconego okupu.

**Pekin, 26 marca.** W południowej części prowincyi Chunaan wybuchło powstanie. Zamordowano 14 chrześcian. Gubernator oświadcza, że powstanie wywołane zostało wskutek wybierania podatku na pokrycie wynagrodzenia.

**Z ostatniej chwili.**

**Wiedeń, 27 marca.** Zostało postanowione założenie uniwersytetu katolckiego w Austrii; będzie on rozporządzał dużemi funduszami i znajdować się będzie pod bezpośrednim dozorem episkopatu, posiadać jednak będzie wszystkie prawa rządowe.

**Wiedeń, 27 marca.** Narodowcy i stronnictwa postępowe oświadczyli, że będą w trzecim czytaniu głosować przeciwko budżetowi. Nie ulega jednak wątpliwości, że budżet mimo to przejdzie większością 216 gł. przeciw 206 głosom.

**Genewa, 27 marca.** Dnia 30 b. m. rozpocznie się tutaj ogólny kongres studentów ormian, który trwać będzie przez cały tydzień.

**Belgrad, 27 marca.** Śledztwo w sprawie zamachu stanu Aliwanticza zostało ukończone. Proces odbędzie się za tydzień. Oskarżonych jest 4 poddanych węgierskich, 4 celników serbskich i 30 strażników, którzy w ostatniej chwili przyłączyli się do zamachu.

**Budapeszt, 27 marca.** Wczoraj odbył się w Gószty pogrzeb Kolomana Tiszy według obrządku kalwińskiego. Na wyraźne żądanie rodziny nie było żadnych mów o charakterze politycznym.

**Bruksela, 27 marca.** Prawo zabraniające w Belgii domów gry otrzymało sankcyę wszystkich instancyj. Domy gry będą już zamknięte z dniem 1 kwietnia, otrzymają jednak znaczne odszkodowania. Między innymi Ostenda otrzyma 5 milionów franków, Spaa 2 miliony franków.

**Barcelona, 27 marca.** Eskadra austro-węgierska pod dowództwem admirała Rippera odjechała do Tulonu, zkad się uda bezpośrednio do Neapolu.

**Wenecya, 27 marca.** Przybył tu dzisiaj minister Prinetti, w celu odbycia konferencyi z hr. Biłowem.

**Tryest, 27 marca.** Nie było tu dalszych wypadków trądu; chory wloch, przybyły z Dalmacyi, został odosobniony.

**Skrzynka do listów.**

Szan. Panie Redaktorze!  
W sprawie wiadomości, podanej w nr. 70 „Rozwoju“, w kronice wypadków p. t. „Pomysłowi złodzieje“, chcę podać kilka słów wyjaśnienia.

Chociaż fakt zabrania łyżek istotnie miał miejsce, lecz było to zrobione zupełnie bezwiednie, pod wpływem chorobliwej manii, na którą cierpieć oddawna, tj. kleptomani. Najlepszym tego dowodem jest fakt umorzenia całej sprawy w cyrkule i uznania mię za rzeczywiscie niewinnego. Nadmieniam przytem, iż wpłatanie d całej tej sprawy nazwiska p. Walezyńskiego było zupełnie niesłusznem, gdyż p. W. był tylko moim współtowarzyszem, lecz nigdy współwinnym, co zostało stwierdzonem na śledztwie pierwiastkowym w cyrkule.

Upraszam Sz. Pana Redaktora o zamieszczenie tych kilku słów w „Rozwoju“, w celu rehabilitacyi dobrej sławy mego nazwiska, jak również upraszam i inne pisma o sprostowanie podanej przez nie fałszywej wiadomości.  
Z szacunkiem  
Ksawery Domański.



## KWESTY WIELKANOCNE.

Dotychczasowy ustrój kwesty przy Grobach w Wielki Piątek i Wielką Sobotę w Warszawie, ma być zreformowany, jeżeli nie w tym, to już w przyszłym roku. Tak zapewnia przewodniczący w komitecie kwesty hr. Kossakowski, zgadzający się w zasadzie z poglądem prasy katolickiej, że obecny system stolikowy w połączeniu z ogłaszaniem listy dam kwestarek na wabika, daje sposobność do zgorzenia, do znieuwagi Domów Bożych w porze, gdy Najświętszy Sakrament jest wystawiony w symbolicznym Grobie, ku szczególniejszej czci wiernych, pielgrzymujących z kościoła do kościoła. W przededniu więc oczekiwanej, a z powyższych względów pożądaney reformy kwesty wielkanocnej, warto sobie uprzytomnić jej dzieje.

Nie słuszniejzego, jak modlitwa połączona z miłosierdziem. Ofiarność dla niedoli ludzkiej w momencie podniesionego uczucia pobożności religijnej, jest najoczywistszem stwierdzeniem nierozłącznego najpierwszego przykazania: miłości Boga i miłości bliźniego. Od niepamiętnych przeto czasów kollekta, czyli zbieranie ofiar, towarzyszyła w świątyniach wszelkim uroczystościom i zgromadzeniom wiernych. W naszym kraju początki zwyczajów kwestowania na rzecz świątyń i ubogich w ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia, odnajdujemy jeszcze w epoce Jagiellońskiej.

Za Kazimierza Jagiellończyka królewscy synowie stawali w kručie katedry na Wawelu w Wielki Piątek z puszkami w rękach i przyjmowali datki od magnatów, oraz pobożnego ludu. Jan Kazimierz na rok przed „Potopem szwedzkim“ w Wielki Piątek sam kwestował w kručie (więc nie w kościele?) a zastępowali go później senatorowie i dygnitarze koronni, przeznaczając uzbieraną sumę na ufundowanie przytulku dla ubogich sierot po poległych żołnierzach.

O udziale dam w kwestie Wielkanocnej dowiadujemy się dopiero za czasów Stanisława Augusta. Kitowicz powiada, że w kościele farnym św. Jana „co najprzedniejsze dygnitarzy“ obchodziły świątynie z tacami, zbierając nie tylko dukaty złote, ale srebrne oraz miedziane monety. Wiekopomnej pamięci ks. Gabryel Baudouin, fundator szpitala Dzieciątka Jezus, „urządzał na ów cel przez kilka lat z rządu w kościele św. Krzyża (OO. Misyjonarzy) kwestę w Wielki Piątek, lecz z puszkami i tacami obchodzili pobożnych, wyłącznie zakonnice oraz zakonnicy.

Za czasów Księstwa Warszawskiego kwestę ujęły w swe ręce damy, które kolejno się zmieniając, klęczały przy Grobie Zbawiciela, trzymając puszki. W roku 1809 z kwesty Wielkanocnej w kościołach warszawskich uzbierano znaczną sumę 17,400 złp.

Pierwsze stolikowe urządzenie kwesty nastąpiło około 1820 roku, lecz niedługo trwało. Ówczesny arcybiskup Prymas Metropolita ks. Woronicz sprzeciwił się temu zwyczajowi, uważając, że nie wszystkie damy należycie się zachowują, a przychodzący do kościoła wszczynają rozmowy, będące zgorzeniem dla modlącego się ludu. Tym sposobem zainicjowana przed osmdziesięciu kilku laty kwesta stolikowa, krótko się utrzymała i niebawem ustała.

Natomiast wprowadzono kwestę po domach na rzecz niedawno wówczas założonego Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Podzielono miasto na kilkadziesiąt rewirów, przeznaczając na każdy rewir po trzy lub cztery damy i po dwóch panów asystentów. Kwestarki i kwestarze, otrzymawszy odpowiednie listy, obchodzili wszystkie mieszkania rewiru po Niedzieli Kwietniej i nie tylko mieszkania, ale warsztaty, fabryki, sklepy i t. p. Było to fatygujące, narażało niekiedy na małe nieprzyjemności, gdy kwestujące natrafili na grubiańskich i złych ludzi, ale dochód z podobnej kwesty wzrastał z roku na rok.

Nieprzyjemności, o jakich nadmieniliśmy, nie zdarzały się znów tak często. Zresztą wrodzony takt dam kwestarek i interwencja rozważna asystujących panów, zapobiegały nieporozumieniom, przykrościom.

Podług jednomyślnych opowiadań żyjących

jeszcze do niedawna mieszkańców tych kwest obchodowych, prostaczkowie, na ogół biorąc, byli i ofiarniejsi i grzeczniejsi, aniżeli zamożni panowie czy mieszczuchy. Z ust do ust przebiegała historyjka szewcowej z Zapiecka, która kwestujących, będąc w fazie klótni małżeńskej, przyjęła wymysłami i oblala ich wodą. Kiedy jednak krewka majstrowa ochłonęła, dogoniła zmykające towarzystwo już na ulicy, a padłszy na kolana zawołała:

— Bijcie mnie, zabijcie, ale powróćcie, niech państwa u siebie przeproszę.

Kwestarki wróciły tedy, a szewcowa wydobywa sto dukatów, mówiąc:

— Nie mamy dzieci, niech to pójdzie na biednych.

Zuanem było powszechnie zdarzenie z kupcem Augustynem Spiskim. Kwestarki natrafiły na moment, gdy Spiski łajał chłopca sklepowego za rozsypanie odrobiny pieprzu. Widząc, że ich obecność nie powstrzymuje zrzędzenia kupca, wychodzą w mniemaniu, że drobiazgowy skąpiec i tak nie nie da. Tymczasem o dziwo! Spiski wręcza kilkadziesiąt dukatów z nadmienieniem:

— Gdybym nie dbał o garsteczki pieprzu, nie mógłbym tyle paniom ofiarować.

Bankier Herman Epstein, o którym krążyły podobne anegdoty, jak później o Izydorze Kaftalu, oznajmił jednego roku, że każdej kwestarce nie może mniej, niż dziesięć półimperyalów ofiarować.

Wacław Szymanowski, znany następnie literat i redaktor, a podówczas początkujący satyryczny rymopis obok zajęć aplikanta biurowego, postanowił Epsteina za jego próżność ukarać. Obszedł więc prawie wszystkie damy-kwestarki z innych rewirów, głosząc o zamierzonej hojności bankiera.

Panie tedy poczęły ciągnąć sznurem do apartamentów finansisty na placu Krasiańskich. Epstein grzecznie przyjmował jedną, drugą, nawet trzecią i czwartą kwestarkę, dając istotnie każdej po 10 półimperyalów. Kiedy jednak korowód nie ustawał, a ofiarność bankiera doszła prawie do setki złotych monet, Epstein zaniepokoił się i... wyjechał nagle z Warszawy — nie śmiąc wrócić, jak dopiero w tydzień po Wielkiejnocy.

Szymanowski, ułożył z tego zdarzenia następujący epigramacik dość długo krążący po całej Warszawie, a zanotowany przez s. p. Juliana Heppena, od którego wzięliśmy odpis:

„Choć pan Epstein pływa w zlocie,  
Jednak znalazł się w kłopotcie,  
Gdy wysyłał całą setkę,  
Nie chcąc zaś się mieć za hetkę,  
Zamknął szybko kwestie credit  
I z Warszawy fugam dedit.“

Dla czego kwesta obchodowa nie utrzymała się w dalszym ciągu? Zapewne paniom nie chciało się fatygować i wogóle obowiązki kwestarek niedbale zaczęły spełniać. Powrócono więc do kwesty stolikowej po kościołach, organizowanej przez specjalne, corocznie powoływane komitety, których najdawniejszym i przez kilka dziesiątków lat prawie bez przerwy sekretarzem był p. Jan Gautier, żyjący dotąd sędziwy starzec.

Kwesty po kościołach przynosiły spory dochód różnym instytucjom dobroczynnym, ale często wypływały i skargi podobne do tych, jakie były powodem skasowania tego systemu przez ks. arcybiskupa Woronicza. Zwłaszcza od kąd przestano czynić staranniejszy wybór w zaproszeniu kwestarek, gdy dla dogodzenia stosunkom i stosunekom towarzyskim zapraszano do stolików osoby kładące na drugi plan pośrednictwo miłosierdzia religijnego, a pragnące z kwest mieć rozrywkę modną, przyjemność w kościele, niby w salonie odwiedzin — odtąd, szemrania stały się coraz żywsze. Szczególniej ogłoszenie list kwestarek budziło w niektórych paniach próżność, chęć figurowania w „Kuryerku“ obok arystokratek.

Rozmowy i witania się przy stolikach, niezrządki spożywanie cukierków — słowem bardzo niewłaściwe zachowywanie się pewnej liczby pań, spowodowały z czasem, że pobożniejsze i poważniejsze damy stanowczo odmówiły udziału swego, więc komitet z konieczności zapraszał i osoby całkiem nieodpowiednie.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

### Z Krakowa.

— Dnia 6 i 7 kwietnia r. b. goście będą w Krakowie szlżacy w liczbie przeszło stu osób wszystkich sfer społecznych. Dnia 6 kwietnia odbędzie się w „Sokole“ święcone na ich przyjęcie, poczem odezYT, przez nich przygotowany o stosunkach na Szląsku, a dnia 7 własne ich przedstawienie w teatrze miejskim.

— Odnośnie do projektowanego jubileuszu Konopnickiej, komitet tymczasowy powołał obywatelski komitet do działania, złożony blisko ze 100 osób ze wszystkich sfer i stanów, chcąc tym sposobem zainteresować szersze masy. Pierwsze posiedzenie ma się odbyć w bieżącym tygodniu. Oprócz myśli zebrania funduszu na kupno „własnej chaty“ dla jubilatki, jest projekt wydania popularnego jej pism, złożonego z utworów przystępnych dla najszerszego ogółu.

— P. Feliks Jasiński po kampanii witrażowej wyjechał do Warszawy. „Słowo Polskie“ dodaje, że może i dobrze zrobił, bo Kraków ma to do siebie, że lubi podnosić jednostki do góry, ale w pogoni za nowością, czempredziej spycha je na dół. Wszystko tam się przejada, nawet ulubieńcy, którzy nie mieli jeszcze czasu zastarzeć się. Tak np. znaleźli się tacy, którym nie podobało się, że p. Jasiński na przedstawieniu trupy japońskiej ukazał się w teatrze we „fraku“.

— W „Przeglądzie lekarskim“ prof. dr. Rydygier ogłasza, iż XII zjazd chirurgów polskich odbędzie się, jak corocznie, w Krakowie, w dniach 14 i 15 lipca r. b. Referaty zgłaszać należy do prezydium zjazdu.

### Ze Lwowa.

— Konduktor Jasiński, który strzelał do swej żony, a potem sam się chciał zastrzelić, uznany został przez zakład w Kulparkowie, gdzie przebywał na obserwacji, za umysłowo chorego. Skutkiem tego sprawa została umorzona.

— Na politechnice lwowskiej p. Michał Kornella uzyskał tytuł doktora rerum technicarum za obronę swej pracy p. t. „Regulacye żelaznej bramy na Dunaju“.

— Dnia 22 marca odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie nowego Towarzystwa p. t. „Szkoła nauk politycznych“. Szkoła urządzić będzie paromiesięczne kursy systematyczne dla inteligencji i młodzieży, peryodyczne odczyty, kursy w Zakopanem, wydawnictwa i t. p.

— Klub cytrzystów we Lwowie został rozwiązany z powodu braku członków.

## Z prasy polskiej.

We onegdajszej „Gazecie polskiej“ czytamy następujące słuszne uwagi:

Pan Deiches (vulgo Ernest Luniński), napisał w ostatnim numerze „Kraju“ artykuł p. t. „Szubrawey“, a w nim umieścił taki frazes: „Urodzić się polakiem — to już nieszczęście“.

Kto boleje nad tem, że się urodził takiej a takiej narodowości, ten nie powinien się wahać nad drogą wyjścia z „nieszczęśliwego“ położenia. Trzeba mieć odwagę przekonań i determinacyę w uczuciach. Skoro się ktoś czuje źle w rodzinnem społeczeństwie, ten już nie będzie dla niego owocnie pracował. Każdy jego krok będzie zgrzytem, nieprzyjemnym dla uszu towarzyszyów pracy, ba! bolesnym dla całego społeczeństwa, jeśli to jest publicysta, a więc człowiek przemawiający z trybuny publicznej. Oszczędzić zawczasu tej nieprzyjemności i tej boleści, przenosząc swe troski o dobro współobywateli na inne społeczeństwo, to zasłużyć sobie na dożgonną wdzięczność unieszczęśliwiającej ojczyzny.

Panu Deichesowi wyjście z fałszywej sytuacji ułatwiają różne okoliczności, między innemi i ta, że mieszka już w Wiedniu, mieście najrozmaitszych mieszanin narodowościowych. Może tam stanie się apostołem nowego jakiego narodu.

Drugi to już raz w ciągu niedługiego czasu zdarza się nam czytać wynurzenia «wstydu» i «boleści» w rodzaju przypominanym przez pana Lunińskiego. Za każdym razem ucziwa publi-



cystyka polska radzi tym panom: opuścić nas, kiedy wam źle, tu, wśród ludzi dumnych ze swego pochodzenia.

## Pogadanka przemysłowa.

—o—

Czterdziestoletni już James Watt, skromny, chorowity fabrykant instrumentów matematycznych, stracił był wszelką nadzieję, by „patentowany wynalazek maszyny parowej” przydał się do czegoś.

Wspólnik jego, przemysłowy geniusz nowej epoki, dr. John Roebuck popadł w konkurs, a patent Watta oszacowano bardzo nisko. Nabył go dzielny, przedsiębiorczy Boulton i zwyciężył; już w roku 1775 dla przemysłu włóknistego i metalurgicznego stosowano w Manchester, Leeds, Glasgow nowe maszyny parowe. A z tej pierwszej fabryki maszyn parowych w Soho, wyszło w czasie od roku 1795—1866 maszyn parowych 1878, o sile 71,000 koni. Wytrzymały wspólnik słynnego wynalazcy, był nie tylko wybitnym talentem przemysłowym, ale także duszą artystyczną.

W Birmingham koncentrował się wówczas najróżnorodniejszy przemysł artystyczny; można tam było dostać prześliczne wazy, urny, lustra, ozdobne tabakiery, kosztowne sprzączki, zabawki dziecięce, guziki, mechaniczne kunsztyki, zegary i t. p.

Najsłynniejsi rysownicy, malarze, rzeźbiarze angielscy i zagraniczni, przesyłali projekty na artystyczne wyroby przemysłu do warsztatów w Birminghamie i honorowano je suto.

Boulton rozwinął fabrykację sprzączek, guzików, tabakierok i t. p., a jak się starał o podniesienie i udoskonalenie produkcji, stwierdzają słowa, pisane do agenta we Włoszech:

„Jeśli ujrzy pan coś rzadkiego, nowego, pięknego, proszę mi natychmiast przysłać wzór, potrzebny do rozszerzenia moich wiadomości i praktyki. Dążę do poznania smaku wyrobów wszystkich ludów Europy, abym mógł wyrabiać wszystko, co ma popyt, bądźto w złocie, srebrze, platynie, stali, miedzi, rogu i t. p.”

Takim był przemysłowiec z przed 100 laty! Obok wielkiej odlewni maszyn, którą prowadził wspólnie z Watem, wybudował zakłady dla przemysłu artystycznego, a wyroby tychże zyskały rozgłos światowy.

Wychował też zastęp znakomicie wyszkolonych sił roboczych, którymi opiekował się patryarchalnie.

Gdy pewnego razu bogaty obywatel londyński chciał dać syna swego na naukę do Soho i ofiarowywał znaczną sumę, odrzucił mistrz propozycję następującymi ironicznymi słowami:

„Moje domy pracy są tylko dla sieroty podrzutków, syn dżentelmana nie czułby się dobrze w takim towarzystwie.”

Mowy ducha czasu powołał na widowieństwo pracy wiełu, wielu... takich dzielnych pionierów przemysłu, a wszyscy oni dobijali się sławy, majątku od prostych robotników fabrycznych.

Boulton rozpoczął od fabrykacji guzików stalowych, które dla delikatnego wykończenia były nadzwyczaj poszukiwane. Noszone wówczas przeważnie guziki metalowe, nader kosztowne — wyrabiano je także dla handlu z barbarzyńskimi ludami zamorskimi i jeszcze dziś przerabia się w Birmingham 500,000 kilogr. mosiądzu i zwyż 1 mil. klg. żelaza na guziki.

Przejsięcie na polu produkcji guzików metalowych do powszechnie dziś używanych sukiennych, rogowych itd. nie nastąpiło szybko; noszenie guzików sukiennych, płóciennych itp. było kilkakrotnie zakazywane i dopiero z początkiem XIX stulecia oswojono się z myślą, iż guzik nie musi trwać wiecznie...

Jeszcze w r. 1840 specjalna deputacja prosiła na audyencji króla Alberta o wprowadzenie mosiężnych błyszczących guzików napowrót do „Fashion” — nadaremnie, pozostały one tylko ozdobą uniformów, moda cywilna odwróciła się od nich stanowczo.

Współczesny przemysł guzikarski stanowi wielką gałąź produkcji, proszę tylko zauważyć, że zwykła toaleta męska wymaga co najmniej z 10 rodzajów rozmaitych guzików, a co dopiero mówić o toalecie damskiej...

Guzik należy do niezbędnych potrzeb, ma-

terywał wyrobu może się zmieniać rozmaicie. Do tego celu służy kość, drzewo, szkło, mosiądz, ołów, sukno, aksamit, jedwab, perłowa macieja, papier Maché, porcelana itp.

Niciane guziczki do koszul, na druciku skręconym, pojawiły się po raz pierwszy w r. 1842, guzikami zajął się i przemysł tkacki i dziś fabrykacja tego produktu zatrudnia tysiące tysięcy robotnic w przemysłowych krajach.

Postęp techniczny stworzył rozliczne maszyny do fabrykacji guzików. Wartość eksportu guzików Niemiec i Francji wynosi miliony. Czechy mają zwyż 30 fabryk, małe Morawy 7, Śląsk 2 fabryki guzików, a nas ten przemysł w powijakach.

Surowy materiał: rogi, racice, kopyta i t. d. marnuje się na śmietnikach, za produkty tego przemysłu płacimy gruby haracz fabrykom zagranicznym.

A jest to dział, który mógłby zatrudnić setki robotnic, jest to przemysł nie wymagający wielkiego nakładu kapitału; który przy sprężystej handlowej energii, niósłby dochód przedsiębiorcy, dawał zarobek pragnącym pracy i... zwolna, ale pewnie wzmacniał odporność naszą przemysłową...

Wśród etapów rozwoju współczesnego przemysłu fabrycznego, tworzy on dział towarów niezbędnego masowego zapotrzebowania, a jeśli chodzi o przemysł naszego kraju, to przeważnie nacisk trzeba kłaść na produkcję towarów powszechnego zapotrzebowania i masowego zbytu — tylko te przemysły mogą utworzyć fundament rozwoju ekonomicznego.

Materiału surowego jest podostatkiem — ludzi trzeba, wytrwałych i rozumnych przemysłowców, którym nie majaczą się bajeczne zyski po kilku miesiącach... którzy potrafią zadowolnić się dochodami, jakie przynoszą rozwijające się zwolna fabryki i zagranicą...

\*

Rozliczne zastosowanie przedmiotów z papieru wywołały w ostatnich latach nie tylko znaczny rozwój papiernictwa, ale utworzyły nowe pola pracy i zastosowania ubocznego.

W znacznym stopniu przyczyniła się także chemia do postępu papiernictwa; rezultaty doświadczeń laboratoryjnych, odkrycia, przechodziły szybko w dziedzinę praktycznego zastosowania do produkcji fabrycznej. Czyż mógłby przypuszczać laik przed kilku laty, że np. kółka z masy papierowej będą trwalsze od stalowych?

A przecież dziś stanowi produkcja kół z papieru poważny dział przemysłu, wyrabia się kółka o rozmaitym profilu od małych kółeczek dla „łyżew na kółkach” aż do ciężkich wozowych.

Od kilku lat wielkie rury papierowe dla urządzeń odwadniających lub nawadniających, są poszukiwanym artykułem. Zastępują zupełnie dobrze rury żelazne lub kamionkowe. Dla nbi-kacyi, które pragniemy mieć wprawdzie oświetlone, ale o szybach nieprzezroczystych nadają się znakomicie szyby również przyrządzane z papieru.

Cienka, fantazyjnie deseniowana bielizna stołowa, obrusy, serwetki, sporządzone są dziś z masy drzewnej, którą za pomocą maszyn i chemicznych działań przekształca się w delikatny papier. W Ameryce wyrabiają papier tak miękki i gładki, nieszeleszczący wcale, jak tkanina a używa się go do wyrobu kaftaników, bielizny, podszewek z dobrym skutkiem.

Można mieć z papieru garderobę ciepłą, trwałą dostatecznie i bardzo taną.

Obecne usiłowania chemików zmierzają do produkcji papieru nieprzemakalnego i ogniotrwałego za pomocą impregnowania w masę odpowiednich chemikaliów.

Ogniotrwałą masę papierową stosuje się w szerokim zakresie zamiast drzewa, przy ornamentyce gzymsów, stropów, w urządzeniu wewnętrznych wozów kolejowych, parowców, gdyż daje gwarancję bezpieczeństwa w razie pożaru, jest tańszą i daje się formować wedle woli. Mnóstwo drobnych przemysłów oparło się w ostatnich czasach na rezultatach postępu w fabrykacji papieru.

W dziale elektrycznego oświetlenia chemicznie preparowany i komprimowany papier używany jest dla izolacji, popyt za papierem olejnym (nieprzemakalnym) do pakowania łatwo psujących się artykułów spożywczych jest ol-

brzymi, korki papierowe, dla celów aptecznych, papier do filtrowania itp. wyrabiane są masowo i stanowią poważną cyfrę wartości handlowej.

Dla przedsiębiorczego, wynalazczego umysłu przedstawia papier wdzięczne pole zastosowania i ma przed sobą wielką przyszłość — nie wyżyłskaną jeszcze.

## Rozmaitości.

### UWOLNIONA ZŁODZIEJKA.

W Paryżu stała temi dniami przed sądem przysięgłych Marta Müller, dziewczyna, oskarżona na mocy przekonujących dowodów, a zresztą i własnego przyznania się, o nie mniej, jak 23 kradzieży z włamaniem, które z pomocą swego kochanka, Pawła Bergot wykonała. Oboje żyli w małym hotelu na Batignolles; ich znaczne wydatki, przy próżniaczym życiu, zwróciły uwagę policji i spowodowały odkrycie. Marta Müller w więzieniu została matką i stanęła przed sądem, z dzieckiem mającym 4 dni, na rękach. Krzyk niemowlęcia przerywał kilka razy ciąg rozprawy; przysięgli, pomimo przyznania się oskarżonej, uwolnili ją. Sędzia, prowadzący rozprawę tak był zdziwiony werdyktem, iż trwało kilka minut, nim zdołał wypowiedzieć rozkaz uwolnienia. Świadkowie rozprawy byli także zdziwieni; przysięgli jednak, rozważywszy zapewne, że w tej sytuacji, posłać matkę do kryminalu, znacząco skazać dziecko na śmierć, wybrali z dwojga złego mniejsze.

### SKARB W JEZIORZE.

Kilku członków Izby niższej w Londynie założyło spółkę, w celu podniesienia skarbu, mającego się znajdować w tak nazwanym świętym jeziorze Kolumbi w środkowej Ameryce. W pobliżu tego jeziora są dziś jeszcze eksploatowane bogate kopalnie szmaragdów. Samo jezioro znajduje się na dnie wygasłego krateru i już hiszpanie, przekonani o prawdziwości tradycji o skarbie, próbowali dawnymi czasami spuścić wodę, ale ich narzędzia nie były do tego dostateczne. Teraz zaś ma być zrobiony tunel w górze, poniżej powierzchni jeziora a za pomocą gęstych kratak mają być zatrzymane klejnoty, któreby uciekająca woda ze sobą porwała. Faktem jest, że i Humboldt mówi o szmaragdach, znajdujących się na dnie jeziora, a dziś jeszcze po gwałtownych burzach indyjanie znajdują na jego brzegach ułamki złote i klejnoty.

## Wolne żarty.

Na wsi

Dzieńcie, ubrawszy się w nowy garnitur, do swego lokajczyka.

— Słuchaj-no, Jędrak, powiedz mi, czy dobrze jest mi w tym nowym garniturze?

— Jaśnie pan wygląda, jak — lew!

— A gdzie-żeś ty, gapiu, lwa widział?

— A widziałem w tym drugim pana hrabiego ogrodzie, jak wodę wozili!

— Ależ to był osioł, gapiu jeden!

— Taaak!... A to ci dopirol!

Nasze modniarki.

— Hrabia kazał mi się z toaletą dla hrabiny spóźnić, gdyż dostanie ona spazmów, a on będzie mógł mnie zaprowadzić na kolację.

Słuszne.

— Dzień dobry! Pani codziennie na lodzie?

— Naturalnie! Wierna sportowi.

— Choć raz czemuś pani wierna.

Na seansie spirytystycznym.

Żona:

— Jakże ci tam w krainie duchów, najdroższy?

Duch męża:

— Daleko lepiej, kochana, daleko lepiej.

Żona:

— Więc jesteś w niebie?

Duch:

— Nie, w piekle!

Szczery.

On:

— Czy rzeczywiście mnie kochasz, czy tylko mój majątek.

— Kocham was oboje.

Walka kobiet.

— ... I gdy na wszelkie jego nalegania milczała uporezywie, natrętny zerwał mi woalkę!

— I wtedy zostawił cię w spokoju, nieprawdaż!



Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi drogim dla nas zwłokom

Ś. P.

## ANNY Z POHLÓW BAYER

a w szczególności Czcigodnemu Duchowieństwu, chórom śpiewaczym kościelnym, członkom bractw i tym, którzy raczyli nadesłać wieńce, składa serdeczne „Bóg zapłać“

Stroskana Rodzina.

Dostawca  
Jego Cesarskiej Mości



Cesarza  
Wszecchrossyjskiego

Nadworna Fabryka Fortepianów i Pianin

C. M. SCHRÖDER

Warszawa, Nowy-Swiat 30. Telefonu 1288.

Łódź, ul. Piotrkowska 81.

Skład przyjmuje wszelkie reperacje i strojenia.

Fortepiany, pianina w największym wyborze.  
Sprzedaż na raty. Cenniki gratis.



### Bank Handlowy w Warszawie,

Oddział w Łodzi

zawiadamia niniejszem, że czynności biurowe, oprócz przyjmowania pieniędzy za weksle, zawieszono będą w zupełności w Wielki Piątek, t. j. d. 28 marca, w Wielką Sobotę zaś, t. j. d. 29 marca od g. 12 w poł.

Należność za weksle będzie pobierana, zarówno w Wielki Piątek jak i w Wielką Sobotę, do g. 12 w poł.

344-1-1

Potrzebna od 1-go kwi tuła

### Osoba przyzwoita

do wyreżania pojedynczej pani. Bliższa wiadomość ul. Pańska Szulca № 3 m. 8.

359-1-1

Administracja

### Baru Amerykańskiego

Nowy Rynek № 2

ma honor zawiadomić, że od dziś sprawa-  
dziwszy opatentowane jarysle kuchnie  
gazowe „Luenlus“ wydaje na żądanie na  
poczekaniu i iadania i k l. eye z rusztu.  
Kuchnia pozostaje od dziś pod zarządem wy-  
soko wykwalifikowanego kuchmistrza hotelu  
Eur polskiego w Warszawie. Wszystkie  
gatunki piwa. Usługa natychmiastowa. Ga-  
binety. Zakład otwarty do 2 w nocy.

Z szacunkiem

Administracja Baru.

309-8-3

### Zarybek karpi

posiada do sprzedania Beldów pod Łodzią  
poczta Aleksandrów Łęczycki. Sprzedaż  
rozpoczyna się 1-go kwietnia.

150-12-0

### Nowość.

Wydaje się na miasto na zamówienia:

Zupa 10 kop., sztuka mięsa 10  
kop., pierogi z mięsa 10 kop., kot-  
let cielecy 15 kop., bity kotlet  
25 kop., befszyk z polędwicy 30  
kop., kartofle 5 k. i kompot 10 k.  
Nawrot 8 m. 27.

Przyjmuję nadrabianie pończoch.  
Ul. Mikołajewska № 59, m. 56,  
II piętro.

d-11

Sprzedaż na częściowe spłaty.

Łóżka zwyczajne od 3 rb.

Łóżka angielskie od 9 rb.

Łóżka dla dzieci od 4 rb. 50 k.

Stałe na składzie 1500 łówek,

Wielki i jedyny wybór

Wózki dla dzieci od 9 rb.

Wózki dla lalek 2 rb. 50 k.

Umywalnie, umywalki,

Wielki wybór serwisów sece-

syjnych,

Szafki do łóżek.

Kosze do węgla, przybory do  
pieców.

Tace, maszyny do kawy,

Garnki emaliowane, niklowe,

Kasetki do pieniędzy, kosztow-

ności,

Wanny, wanienki,

Kołycki, Naczynia kuchenne,

Galanteria piśmienna, domowa,

Kasy ogniotrwałe „Grafit“

POLECA

SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka

Piotrkowska 68.

Sprzedaż na spłaty.

36-104-21

Przyjmę chrześcian na

### letnie mieszkanie

z całym utrzymaniem. Mieszkanie w le-  
ście, przytem rzeka od kolel 5 wiorst. Wia-  
domość w Łodzi, ul. Wschodnia № 44, m.  
№ 6.

349-3-2

### Pokój

elegancko umeblowany, z oddzielnym wej-  
ściem i obsługa od 1 kwietnia do wynaj-  
ęcia. Ewangelicka 7 m. 8. Zgłaszać się  
od 12 do 2.

345-3-2

### Syndyk tymczasowy masy upadłości

kupca łódzkiego Jana Wężyka na zasa-  
dzie 512 i 513 art. kodeksu handlowego  
i zgodnie z orzeczeniem sądu okręgowego  
piotrzkowskiego z dnia 2 (5) marca 1902  
r., który wyznaczył nowy 4-ty miesięczny  
ostatni czyny termin do meldowania się wle-  
rzycieli, wzywa niniejszem nż j wymie-  
nionych wierzycieli upadłego Jana Węży-  
ka i między innymi następujący b: firmy  
1. Riese i Piotrowski, 2. Fuziński, 3.  
Krut w, 4. Kuźniak w 5. M. Zoid i K-o,  
6. Weinstein, 7. Reibel, 8. L. Margules,  
9. Br. Snadino, 10. Jankiewicz, 11.  
Krzymuski, 12. Wysoki, 13. Simon i Ste-  
cki, 14. Goldwicht, 15. Schneider, 16. S.  
Perlow, 17. Orensztejn, 18. Sztalman,  
19. I. Harut, 20. Boatus i Perle, 21. Go-  
łomb, 22. Trautwein, 23. Rozenblum, 24. R.  
Sachs, 25. W. Roblnzon Reicher, 26. K. W.  
Glelich, 27. Bliken, 28. A. Cymmerman, 29.  
Szar Rawieel, 30. Eniel, 31. Panasiewicz, 32.  
S. reter, 33. Wężyk, 34. Łęczycki, 35. Zio-  
ły Ul, 36. Ekszelein, 37. Bargier, 38.  
Drugą kasę pożyczkową a przemyślowców  
łódzkich, 39. Majo, 40. Kociolkiewicz, 41.  
Jagiello, oby w przeciągu 4 ch miesięcy  
od dnia ogłoszenia o tem w Piotrkowskim  
gubernialnym dzienniku (Petrokowskich  
Gubernialnych Wiadomościach) bezwarun-  
owo zgłosił się sam lub przez pełnomo-  
cników do kancelaryi wydziału do spraw  
porządku uproszczonego w sądzie okrę-  
gowym piotrzkowskim, aby zameldowali syn-  
dykowi na jaką sumę są wierzycielami  
masy i aby przedstawili na ręce tegoż  
syndyka dowody, usprawiedliwiające ich  
pretensyj, sprawdzenia te będą odbywać  
się w obecności sązłego-komisarzy i syn-  
dyka przytem nadmienia się, że z upły-  
wem wyżej wymienionego terminu wszy-  
scy wierzyciele zgodne z art. 511 512 i  
513 kod. hand. będą się uważali za powia-  
domionych i postanowionych w zwłocz i  
ci wierzycieli, którzy w określonym ter-  
minie się nie zameldują, nie będą mogli  
ani odwołać wyboru syndyków ostatecz-  
nych, ani też przyjąć udziału w podziale  
majątku upadłego, jeżeli takowy będzie  
miał miejsce.

Łódź, dnia 2 (15) marca 1902 r.  
Syndyk tymczasowy adwokat przysięgły  
M. Karwaciński.

337-1-1

### Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź dnia 9/22  
kwietnia 1902 roku o g. 10 rano na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy  
Ross. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez od-  
biorców towary przybyłe w miesiącach: sierpniu, wrześniu, październiku  
i listopadzie za frachtami: st. Wiedeń № 1/141 wyroby bawełniane, Szen-  
kret C-o B. Bergman; Cognac № 1/2273 koniak, Jules Bille et C-o, Ro-  
bert Wergau; Altona № 1 tapety, Hans Iren et C-o, Adolf Butschat; Ale-  
ksandrów № 14435 przetwory chemiczne, Ajentura, Rembrandt; Sosnowiec  
№ 2493 skrzynki próżne, Jankowski; Ryga I № 93497, 93494, 93291 od-  
padki bawełniane, Frinland; Oranbaum № 1025 rzeczy domowe, Spikow-  
ski; Radionowo № 1033 wyroby wełniane, Popowcow, J. Bojarski; Fellin  
№ 1031 wyroby wełniane, Romancow; Częstochowa № 4850 siaraczan glinu,  
Dr. B. Zaks; Warszawa № 27600 papier, Szejn; Warszawa № 27252 wy-  
roby ślusarskie, Neifeld; Warszawa № 26220 skrzynki drewniane próżne,  
Tark; Mozyr № 154 posp. worki stare, Rabinowicz; S. Petersburg № 9924  
książki, Towarzystwo Oświaty; Warszawa posp. № 9657 szcztotki, Bielski,  
Michaelis; Warszawa № 33976 wyroby bawełniane, Rejchman; Warszawa  
№ 34940 krawaty, Jungole; Warszawa № 34429 galanteryjny towar, Sztet-  
man; Warszawa № 35466 skóry safianowe, Lindeman; Warszawa № 36320  
wyroby drewniane, Bocheński; Warszawa № 33672 towar galanteryjny,  
Sztetlins; Końskie w 3730 toczak, Groskopf; Radom № 4840 cegła ogniotrwa-  
ła, fabr. Mariwib; Ufaletj № 820 towar wełniany, P. N. Iwanow; Berezniki  
№ 165 towar sukienny, I. Aleksandrow, Drabkin; Petersburg № 65523 e-  
tażerki, Wzorowa; Charków № 7939 wyroby gumowe, L. I. Goriaczew;  
Kupiański № 866 wyroby wełniane, Pesienko; Aleksandrów № 9139 opa-  
ty żelazne, Jezierski; Aleksandrów № 12803 wyroby żelazne, Ajentura-Wal-  
lia.

W razie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do  
skutku to powtórna i ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 17 (30) kwietnia  
r. b. o godzinie 10 rano.

3-1

Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na  
polski i z polskiego na rosyjski. Wia-  
domość ul. Pańska № 35, m. 38. Trzebiński.

1132-d-9

### Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8. ranie od  
2-3. Zachodnia № 33  
(obok lombardu akcyjnego)  
W niedzielę i święta od 9-12 i 4-6.

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i  
gardła  
osiadł w Łodzi, Piotrkowska 39  
Przyjmuje od 9-10 1/2 r. i od 4-6 pop.  
922-30-30

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz  
zaburzeń mowy.  
powrócił i mieszka obecnie  
na ulicy Zielonej № 3.  
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 5-7 pop.  
880-r-5

Dr. Sonnenberg

choroby skórne i wenery-  
czne.  
Ulica Cegielniana Nr. 14.  
Przyjmuje od g. 10 rano do 1 pop.  
i od 4-8 popod

Dr. J. Rosenblatt

choroby  
uszu, nosa, gardła i zbroczeń mowy.  
Przyjmuje od 8-11 r. i od 4-7 popod.  
w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popod.  
Łódź, Zawadzka № 4.

Pragnę brać lekcje buchalteryi w polskim  
języku. Łaskawe oferty w rel. tegoż  
pisna pod C. D. 3.

532-2-1



Handel Win, Spirytualij Delikatesów i towarów Kolonialnych

# A. Semelke

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 229.

Niniejszem mam honor donieść mojej Szanownej klienteli miejscowej, jak i z okolicy, iż otrzymawszy od władzy wyższej pozwolenie na sprzedaż

## SPIRYTUALII

zaopatrzyłem handel mój we wszystkie najprzedniejsze gatunki Koniaków, Rumów, Likierów krajowych i zagranicznych, oraz pelecam wina Węgierskie, Reńskie, Francuzkie, jak również delikatesy i towary kolonialne z czem polecam się Szanownym moim klientom.

Z uszanowaniem  
A. Semelke.

264-8-8

Piotrkowska 149. Piotrkowska 149.

Skład Sukna, Kortów i Zakład krawiecki

## J. GRAF

Piotrkowska 149.

Poleca na nadchodzący sezon wielki wybór krajowego i zagranicznego materiału na ubrania męskie, uczniowskie i szynele, sukna powozowe i bilardowe, jako też i gotowe garnitury męskie i uczniowskie palta, płaszcze po cenach umiarkowanych; także wykonywał się ob-talunki punktualnie i pod gwarancją dobroci. 231-12-2

Niniejszym mam honor zawiadomić W. W. p. p. kupców, że z dniem 25 b. m. otworzyłem w Łodzi, przy ul. **Juliusza № 11, telefonu № 779**

Skład Warszawskiej fabryki  
Octu Spirytusowego i Winnego  
[— POD FIRMA —]  
**„MONOPOL”**  
230-52-5 Z poważaniem właściciel fabryki H. Komicz.

## KANCELARYA

# SZKOŁY MUZYCZNEJ

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rznięte, dęte i śpiew, klasy dykcji i deklamacji, lekcyje rozł. zone na przed-biedzie od 9 do 2, p. obiednie od 2 do 7, dla ucznów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacya od g. 8 do 9.

Został otwarty kurs przygotowawczy za pół ceny.

Po ukończeniu (według § 12 nst. szk. muz.) wydaje patenta.

## !!! Popierajcie Przemysł krajowy !!!

Niezawodny środek przeciwko molom

„Gubimol”

Cena pudełka 20, 30 kop.

Płyn do czyszczenia wszystkich metali

„Kaolin”

Cena flaszki 8, 12, 20 kop.

Reprezentacya i sprzedaż główna 282-8-3

W. Kwieciński, w Warszawie, Mokotowska 16.

Kaucyonowano biuro nauczycielskie Radkiewicz, Nawrot 1.

Z upoważnienia wyższej władzy otwiera nowy oddział

REKOMENDACYI

wszelkiej pracy poleca: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości, osoby do towarzystwa i gospodarstwa, kroszynie, buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedjentów, ekspedjentki, magazynierów i rządzców itp. 353-18c

## Ul. Piotrkowska 81

2-gie piętro miesz. № 2, do wynajęcia umeblowany pokój z usługą. 339-3-3

### Zgubiony

został w niedzielę między godz. 2-3 po poł. w tramwaju na Górnym Rynku plan tarczaku, należący do E. D. Nowaka w Piotrkowie. Znalazcę uprasza się o odniesienie takowego do Adw. Nowaka, Piotrkowska 20, za wynagrodzeniem. 350-2-2

Poszukuje się do jednego z większych zakładów fabrycznych

**energicznego i rzetelnego człowieka**

do nadzorowania robót podwórzowych i jako zarządzającego stajniami.

Oferty wyłącznie z dobrymi świadectwami uprasza się nadsyłać pod adresem „Rozwoju” pod literą A. Z. 1902. 354-3-2

Telefon.

Towarzystwo Akcyjne Browaru

„ŁÓDŹ”

ulica Milsza № 53

332-4-3

Telefon.

Telefon.

poleca Szanownej Publiczności na nadchodzące święta, znane ze swej dobroci piwa: **Pilzeńskie jasne** (w niczem nie ustępujące wyrobom Rygskich browarów), **Bawarskie jasne**, **Monachijskie ciemne**. Obstalunki na powyższe gatunki piwa w butelkach z hermetycznymi zatworami i w zwykłych, jakoteż w an-talkach, wykonywujemy szybko i jak najakuratniej.

Telefon.

MAGAZYN OBUWIA

## T. OBREBSKI

ul. Dzielna 14

(róg Wschodniej)

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. PP. klientów, iż dnia 1 marca 1902 roku otworzyłem sklep, który za-patry-łem w wszelkiego rodzaju obuwie: eleganckie, trwałe i po możliwie niskich cenach. Przyjmuję także wszelkie ob-stalunki i reperacyę w zakresie mojego fa-chu. Mam nadzieję, iż Sz. PP. klienci raczą nadal zaszczycać mnie swym z u-faniem. Z uszanowaniem 287-15-7 **Obrebski.**

### Do wynajęcia

od 1 lipca sklep z mieszkaniem, 4 lub 5 pokoi z kuchnią i z wy-oda-mi, kilka mieszkań składających się z 2 pokoi i kuchni z wodociągiem. Ulica Konstantynowska № 51. 327-d-2

### Mieszkania letnie

umeblowane, w znanej klimatycznej miej-scowości przy stacyi Kamińsk D. Ż. W.W. Blizsza wiadomość ul. Mikołajewska 67 m. 3 od godz. 11-1 i o 7 wecz. lub u właściciela majątku w Kletni p. Kamińsk. 346-3-2

### Pokój

przy famii do wynajęcia od pierwszego kwietnia albo lipca dla kobiety. Wiado-mość w pracowni sukien Grabowskiej, ul. Wschodnia № 54, drugie piętr., mieszkanie nad apteką. 321-3-3

### Ugłoszenia drobne.

Chcę brać lekcyje konwersacyi niemiec-kiej od niemki. Oferty sub. „konwersa-cya niemiecka” proszę składać w admn. „Rozwoju” d-1

Człowiek w średnim wieku, znający ję-zyk rosyjski, polski i niemiecki, poszu-kuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pro-szę składać w adm. „Rozwoju” pod lit „G. K.” 530-3-2

Conversation française chez une dame in-struite. Oferty „Lothin” d-4wca

Do sprzedania tanio marmurowa umy-walka. Wiadomość ul. Targowa № 71, m. 21, od 12 do 1 popołudniu. 559-3-2

Fortepian do exerytowania się na go-dziny, także lekcyje muzyki. Piotrkow-ska 200 m. 10 na parterze w oficynie. 230-d-4

Jedna z większych fabryk na prowincyi poszukuje konstruktora maszyn. Oferty z podaniem warunków oraz kopie świadectw do adm. „Rozwoju” pod lls. A. A. 563-2-2

Lokaj niemiec, z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca. Główna 5. 555-5-2

Udzioziemiec, który dłuży czas miesz-kał w Londynie i Paryżu, poszukuje mieszkania z całodziennem życiem, gdzie małby możność nauczenia się języka pol-skiego. Oferty z podaniem ceny proszę składać w adm. „Rozwoju” pod lit. X. Y. Z. 554-3-1pss

Niemiecka konwersacya u młodej polki. „Studjum”. d-4wca

Nnty używane: Etiudy Lütischga i wszy-skich kompozytorów, sonaty, repertua-ry, partytury i 200) nut różnych kompo-zytorów za 1/4 wartości. Oziębni i. Kon-stantynowska № 10 537-2-1pp

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Sz. ze-pański. 491-d-3

Potrzebna dziewczyna w wieku lat 12 do 14 do usługi na przychodnią. Zgłaszać się na ul. Długa № 95 róg ul. św. Andrzeja 11 piętro m. 6. 571-d-2

Potrzebne są do baletu przy teatrze Wielkim chłopcy i dziewczęta od 12 do 16 lat. Blizszy h wiadomości udziela ba-letmistrz Szadkowski w gmachu Teatru. Ulica Konstantynowska № 14. 596-6-6

Pracznica przychodnia, st. 1 a dziewczyna potrzebne są do wszystkiego. Ul. Meye-№ 2, w restauracyi. 561-3-2

Pies (iamnik) przybłąkał się. Wiado-ność w admn. „Rozwoju”. 568-3-1

Potrzebny uczeń do introligatora I. Nj-wackiego, Piotrkowska № 121. 166-2-1

Poszukuje się mieszkania przy ulicy Dzielnej składającego się z przedpoko-ju i 2-ch lub 3-ch pokoi z kuchnią. Ofer-ty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod lit. M. K. 561-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Zofii Dzielwińskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 530-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Frajdel Ryfki Rawet, wydana przez magistrat m. Łodzi. 551-9-3

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Kżulierskiego, wyd. na przez magistrat m. Łodzi. 553-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Jaruszewskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 547-3-2

Z powodu wyjazdu maglo do sprzedania z wyrobioną klientelą. Długa 31. 413-8-8es

Zaginęł bilet wojskowy na imię Michała Mazura, wydany przez naczelnika w Kaliszu. 556-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Izraela Felman wydana z magistratu m. Łodzi. 557-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Adama Nojek wydana z magistratu m. Łodzi. 558-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Pudełek wydana przez magistrat m. Ło-dzi. 552-3-3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kredens dębowy, stół, dwie szafy do bielizny, krzesła wiedeńskie, kozetka, lam-py i t. p. Zauchodnia № 37, m. 1, od go-dziny 12. 564-1-1



Uprasza się o łaskawe wcześniejsze zamawiania towarów.

Handel Win i Skład Towarów Kolonialnych

# Ant. STEPKOWSKI

ulica Piotrkowska Nr. 65, róg Benedykta.

TELEFON Nr. 86.

TELEFON Nr. 86.

Przygotował — jak lat poprzednich — na zbliżające się **Święta** — ciesząc się uznaniem Szanownej Publiczności

## Gotowe kosze wina:

Nr 1)	4 but. węgierskiego wytrawnego	)	Cały kosz 10 butelek à	5.70	Gatunki win na żądanie zmieniam.
	2 but. węgierskiego łagodnego	)			
	2 but. francuskiego (Sanernes)	)			
	2 but. reńskiego (Mosell)	)			
			Pół kosza 5 butelek à	3.—	
Nr 2)	10 but. tego samego zestawienia wyższych gatunków win	à		9.—	
	5 but. „ „ „ „ „ „	à		4.75	
Nr 3)	10 but. „ „ „ „ „ „	à		13.50	
	5 but. „ „ „ „ „ „	à		7.—	

**Wielki wybór odstających win** węgierskich, reńskich, francuskich, hiszpańskich podług cennika (z ustępstwem w czasie świąt przy 10 butelkach 10 proc.) **Win Szampańskich, Koniaków, Likierów, Araków** zagranicznych i krajowych. Różne **wódki** zagraniczne, Wolfshmidta z Rygi i krajowe. **Piwa i portery zagraniczne**, oryginalne i na miejscu ściągane. **Konserwy** w wielkim wyborze. **Sery** Szwajcarski, Rocquefort, Brie, Camambert itp. **Herbata** własnego opakowania wypróbowanej dobroci, oraz firm. Popowa i Wogau. **Kawa** codziennie świeża. **Kawior** astrachański. **Ryby** wędzone.

**Wyroby cukrowe firm — Riese & Piotrowski, Abrikosow, Borman i innych.**

W ogóle wszelkie towary w zakres kolonialnych wchodzące.

Śledzie beczkowe i pocztowe.

\*~\*~\* Obstalunki przyjmuje się przez Telefon. \*~\*~\*

Towary tylko wyborowe. — Ceny możliwie najniższe.

# M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska №. 501 (nowy 54).

Poleca Amatorom i znawcom po dawnych cenach pomimo podwyższenia  
**cta.**

Wina węgierskie, Francuskie, Hiszpańskie, Reńskie, Szampańskie, Koniaki, Likieri, Wódki zagraniczne i krajowe, Towary kolonialne i delikatesy, oraz herbatę firmy:

## „PIOTR ORŁOW”.

Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. butelka. Wina krymskie białe i czerwone od 40 kop. do rb. 1.

# J. WOLSKI

ulica Konstantynowska 8.

# K. WOLSKI

ulica Piotrkowska №. 3.

## Polecają na nadchodzące święta:

Odstale wina Węgierskie stołowe, oraz stare Tokajskie i Maślacze, wina Francuskie białe i czerwone, wina Burgundzkie, Reńskie, Hiszpańskie, Szampańskie różnych marek, wina Krymskie, Kaukaskie, Bessarabskie białe i czerwone, oraz Koniaki firmy Martella, Henessy, Barnetta, Croizeta, Boulestin, ruskie: Saradżewa, Imperiala, Sogamonowa, Reidla. Miody stare litewskie, porter Angielski, piwa Stritzkego i miejscowych browarów, a także wszelkie towary kolonialne i Delikatesy tylko w wyborowych gatunkach po cenach niskich stałych.

Przy odbiorze 10 butel. wina, 1 butel. gratis.

Sigi, Łosoś, Piklingi, Szproty.

337-3-3

Kawior Cesarski bez soli.